



Lekcja z Ewangelii według św. Mateusza 7 :15-29

„PATRZAJCIE JAKO SŁUCHACIE”

Złoty tekst:

„Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko” – Jak. 1:22.

Niniejsza lekcja następuje zaraz po kazaniu na górze Oliwnej i widocznie była zamierzona jako przypowieść, aby na umysł ludu Bożego wyrzeźbić tym silniejsze wrażenie o ważności tego, co dopiero słyszeli – o ważności nie tylko słuchania, ale i zastosowania się do usłyszanej wesołej nowiny. Przytoczona przypowieść pokazuje dobre wyniki z zastosowania się do tego, co było słyszane, w przeciwieństwie do niedobrych wyników u tych, co się nie zastosowali. Jest też pokazane, że nie jest to domyslanie się złego, gdy mamy się na baczności przed fałszywymi nauczycielami, o jakich Pan powiedział, że znajdują się pomiędzy Jego owcami, aby je zwieść. Nie może też być obmowa zwracanie uwagi owiec na takich fałszywych nauczycieli. Pan i apostołowie przepowiadali i ostrzegali przed takimi i to samo czynić powinni wszyscy wierni naśladowcy Pana.

Mamy więc rozpoznawać fałszywych nauczycieli w sposób wykazany nam wyraźnie przez Pana i apostołów. Bez względu na to, jak ogłuszonymi, uczonymi lub łagodnymi byliby oni powierzchownie, powinniśmy ich poznać lepiej, aniżeli tylko z tych rzeczy zewnętrznych, zanim odważymy się im zaufać jako przywódcom trzody – powinniśmy wpięć bliżej zapoznać się z nimi, z ich motywami, ambicjami, ich prywatnym życiem itd. Myśl tę wysuwa nasz Pan, gdy mówi, że mamy się strzec takich, co są nadęci, łakomi, samolubni, chociażby powierzchownie uchodzili za pobożnych. Apostoł mówiąc o tym zaznaczył, że „wilcy okrutni wejdą między was, którzy trzodzie folgować nie będą”. „I przez łakomstwo zmyślonymi słowami wami kupczyć będą”, a nawet „Pana, który ich kupił, zaprą się” – Dzieje Ap. 20:29; 2 Piotra 2:1-3.

Jednakowoż w sprawie tej powinniśmy zachować pewną równowagę i gdy pilnie staramy się rozeznawać i sprzeciwiać się wilkom w odzieniu owczym, jak i nie mającym takiego odzienia, powinniśmy też pamiętać, co mówił o tym z drugiej strony – że ci, co nie są przeciwko nam, za nami są i nie powinniśmy nazywać wilkami ani wyłączać braci, których serca i charaktery do-

wodzą, że oni należą do Pana, chociaż nawet nie są razem z nami pod względem Jego służby, ogłaszania Jego poselstwa itp. Inaczej mówiąc, mamy miłować wszystkich i życzyć dobrze wszystkim, którzy miłują Pana i objawiają Jego ducha, bez względu czy oni łączą się z nami, czy nie. Słowem, Boska reguła jest bardzo szeroka, a jednocześnie bardzo wąska. Jest ona wąska pod względem uczniostwa i charakteru; wiara w okupową krew, poświęcenie się Panu i okazywanie Jego ducha, są warunkami uczestnictwa – jest to więc reguła szeroka sama w sobie, lecz wąska w porównaniu do reguły tego świata.

„Z OWOCÓW ICH POZNACIE JE”

Spodziewając się zapytania jak mogą być rozpoznani prawdziwi od fałszywych, nasz Pan powiedział: „Z owocu ich poznacie je”. Uczynił też ilustrację, że nie zbierają gron winnych z cierni, ani fig z ostu, aczkolwiek mówi się, że w Palestynie istnieje pewien rodzaj ciernia, który wydaje owoc podobny do winogron oraz rodzaj ostu z główkami podobnymi do fig. Mimo to nie było niebezpieczeństwa, aby ktoś był tymi podobieństwami zawiedziony, tak i żaden z wiernych nie powinien być w niepewności co do charakteru i owoców tych, co mienią się być naśladowcami Chrystusa.

Myślą tego jest, że prawdziwi naśladowcy Pana są tacy, że owoce ich życia są spożywane i orzeźwiające dla wszystkich, z którymi oni mają społeczność. Z drugiej zaś strony, trafiają się ludzie, którzy, jak ten oset, zawsze rzucają nasienie powodujące trudności – fałszywe nauki, złe domysły i błędy; i są też tacy, co zamiast przynosić orzeźwiające owoce, oni na podobieństwo cierni, ustawicznie kolą, irytują, szkodzą, niepokoją i zastraszają tych, z którymi się stykają. Nauką tego jest, że wierni Pańscy bez wielkiej trudności powinni rozróżnić pomiędzy fałszywymi nauczycielami, którzy gotowi są ich zwieść, a podpasterzami, którzy gotowi są złożyć swe życie w służbie dla trzody. Jedni czynią ustawiczne szkody, podkopują i niszczą; ci drudzy zaś są pomocnikami, budującymi i pokój czyniącymi.

Nie poprzestając na daniu słownego obrazu do rozróżnienia pomiędzy wilkami i owcami, pomiędzy szkodliwymi roślinami a owocnymi, nasz Pan następnie podał jeszcze inną, bardziej dobitną ilustrację pokazującą różnicę pomiędzy zdrowym drzewem owocowym a schorowanym i złym, co przedstawia różnicę pomiędzy prawdziwym chrześcijaninem a przewrotnym. Pan oświ-



adczył, że dobre drzewo wydaje owoc dobry, ale złe, czyli schorowane i nadpsute drzewo wydaje owoc mizerny, zły. Może wszyscy byliśmy tego świadkami w naturze – dobre jabłka pochodzą z jabłoni znajdującej się w dobrym i zdrowym stanie. Natomiast cętkowane, robaczywe i niezadowolające owoce pochodzą z drzewa schorowanego, nie dogładanego, nie obcinanego, zaatakowanego przez robactwo itp.

W tej ilustracji Pan chciał pokazać, że ci, co są Jego uczniami, bez względu na to, jak zdrowo i dobrze zaczęli, mogą stać się złymi, mogą stracić duchową siłę i owocność – przez niedbałość. Brak soków żywotnych w ziemi naraża drzewo na chorobę, na zarazę. Podobnie i chrześcijanin, chcąc wzrastać w znajomości, może łatwo zubożeć duchowo, o ile nie ma odpowiedniego pokarmu duchowego. Jak bez obcinania drzewo rozwijałoby płonne latorośle, które ostatecznie zniszczyłyby owocność całego drzewa, tak chrześcijanin potrzebuje ćwiczeń i ociosowań, aby mógł rozwijać się w charakterze i w owocach ducha świętego. Nasz Ojciec Niebieski jest owym Wielkim Winiarzem i obiecał rozłozyc nad nami właściwą pieczę; jednakowoż z nami nie ma się rzecz akurat tak jak z drzewami; ponieważ będąc wyżej uposażeni w podobny Boskiemu przymiot – wolną wolę, traktowani jesteśmy inaczej.

Do pewnego stopnia jest to naszą rzeczą zdecydować, jakim pokarmem chcemy się karmić. Pan dostarcza dobrej roli Prawdy, orzeźwiających deszczów łaski i pokarmów kosztownych obietnic, lecz każdemu z wiernych pozostawiona jest wolność, aby tych rzeczy używać i przez to wzrastać w łasce, w znajomości i miłości. Nie możemy też winić naszego Winiarza, gdy nie wzrastamy i nie przynosimy owocu z braku pożywienia. Żadna z Jego obietnic nie zawodzi, jeżeli więc przychodzi jakiś zawód, to tylko z naszej winy. Podobnie z obcinaniem – Bóg ześle ćwiczenia, próby i trudności, lecz naszą niezależną wolą możliwe jest pominąć takowe bez skorzystania z nich, bez naprawienia swoich słabości, uchybień i niewłaściwości starej natury. Mimo wszelkich obcinań i zasilania może się zdarzyć, że skierujemy nasze serce na domy, role, na ziemskie cele, przedmioty lub osoby, które jak te płonne latorośla mogą odciągnąć naszą żywotność i powstrzymać nas od przynoszenia przyjemnego owocu.

Zdrowe drzewo nie może przynosić złych owoców ani zepsute drzewo nie może przynosić dobrych owoców. Podczas gdy każdy z poświęconych Pańskich ma egzaminować samego siebie przed zwierciadłem Słowa Bożego, aby rozeznąć swój własny charakter, usposobienie i podobieństwo do Boskiego wzoru, to jednak w sprawie decydowania o owocach, czy one są dobre czy złe, każdy naśladowca Pana wzywany jest, aby w tym względzie używał swego rozsądku wobec drugich, jak i wobec samego siebie – jakie są wyniki, owoce, cnoty mego życia, a jakie są wyniki owoce, cnoty mego brata,

mego bliźniego. Słowa naszego Pana wskazują, że próby te stosuje się szczególnie do tych, co są przywódcami w Jego stadku. Ci powinni być tym więcej wzorami, przynosić powinni dobre owoce i te dobre owoce powinny być uważane jako dowody dobrego charakteru, będącego w harmonii z Bogiem.

Prawda, że wszyscy są niedoskonalimi i pomimo najlepszych chęci nie możemy czynić tego, co sami niekiedy chcemy lub powinniśmy, lecz i najsłabszy z braci Pańskich musi przynosić pewne owoce, które drodzy bracia mogliby widzieć, a owoce te powinny być przyjmowane przez braci według Boskiej miary, czyli nie według ciała, lecz według ducha, według woli i intencji. Przeto każdy z prawdziwych dzieł Bożych powinien okazywać przed braćmi i przed światem uczciwość i wierność intencji, poświęcone serce, umysł i wolę, która w każdej rzeczy starałaby się czynić wolę Ojca, który jest w niebie.

W Palestynie do dzisiejszego dnia drzewa owocowe są opodatkowane, przeto drzewo nie rodzące owocu lub przynoszące owoc lichy, nie może być tolerowane, bo przynosiłoby straty zamiast zyski. Tak samo mamy zapewnienie, że i Bóg ostatecznie odetnie każdego bezowocnego – „każdą latorośl, która owocu nie przynosi, odcina” – gdy zaś latorośle przynoszące owoc oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiły, co jest dalszą lekcją tego artykułu.

Nasz Pan użył drzewa figowego, aby przedstawiło naród żydowski i wykazał, że ono nie przynosiło pożądanego owocu i z tego powodu miało być wycięte i zniszczone, Symboliczny ogień, który zburzył naród żydowski, uczynił koniec ich drzewu. Żydzi faktycznie otrzymają jeszcze dalsze błogosławieństwa z ręki Pańskiej, lecz jak to zapowiedziane mieli przez proroka, nie będzie to „według ich przymierza”. Błogosławieństwo, jakie spłynie na Izraela i na wszystkie narody w przyszłości, będzie pod Nowym Przymierzem.

Podobnie przy końcu Wieku Ewangelii będzie nie tylko osobista próba ludu Bożego pod względem ich dobrego i złego owocu, lecz chrześcijaństwo jako całość, jako system, znalezione będzie bezowocne, niezadowolające; i gdy prawdziwi święci Pańscy zostaną zebrani i uwielbieni, drzewo to, czyli system chrześcijański jako całość, zostanie zwalony w czasie wielkiego ucisku, jakim obecny wiek się zakończy, a nowa dyspensacja rozpocznie. Chrześcijaństwo zostanie jeszcze uprzywilejowane i ubłogosławione pod Nowym Przymierzem w Tysiącleciu, lecz jego specjalne przywileje i sposobności obecnego czasu, pod Przymierzem Abrahamowym zostaną na zawsze stracone

„NIE ZNAM WAS”

Prowadząc dalej swoją mowę nasz Pan dał do zrozumie-



nia, że ostatecznie będzie wielka liczba nominalnych naśladowców, nie mających Jego ducha, nie przynoszących pożądanego owocu, nie będących członkami Jego klasy powołanych, wybranych i wiernych, chociaż zewnętrznie, nominalnie, będą za takich uchodzić. O takich Pan mówi, że będzie ich wiele. Wskazuje na nasz czas mówiąc: „W on dzień” – w zakończeniu tego wieku, w czasie próby, w czasie, gdy On przyjdzie by zabrać swoje klejnoty i uwielbić je jako swoją oblubienicę, swoich członków i współdziedziców w Królestwie. Wielu w tym czasie – czyli w czasie obecnym – będzie mówić że zna Pana, że prorokują, czyli nauczają, że diabłów wyganiają, sprzeciwiają się grzechowi i różnego rodzaju złemu, że sprawują potężne dzieło, korzystne instytucje, wyższe uczelnie itp., w Jego imieniu. Poprawne tłumaczenie mówi: „Przez imię twoje”, co jakoby wskazuje, że imię Chrystusowe używane jest raczej jako przynęta, czar.

Jak prawdziwy jest to obraz dzisiejszych stosunków! Jak wielu jest takich, co biorą imię Pańskie nadaremno, łączą to imię z ich przedsięwzięciami, które często są w wyraźnym przeciwieństwie do Słowa i ducha Pańskiego. Czemu oni używają Jego imienia? Po prostu jako talizmanu do swoich zaklęć, aby powiększyć swe wpływy, aby zadowolić swe własne umysły, aby przekonywać samych siebie, że czyniąc swoją własną wolę, pełnią wolę Bożą. Jak prawdziwe to jest prawie we wszystkich religijnych instytucjach! Weźmy, na przykład, kościoły: rozeznając do pewnego stopnia Boską opozycję do ich sekciarskiego ducha, sekciarskich artykułów wiary, metod i organizacji, one jednak nie prędeż zadowolą się, aż w jakiś sposób złączą imię Chrystusowe z ich instytucjami i obrządkami.

Jednakowoż czas próby zbliża się – Pan będzie domagał się owoców od tych systemów i On nie da się oszukać; więcej nawet, On objawi ich złe owoce, aby wszyscy mogli zobaczyć, że sąd Jego jest sprawiedliwy. Objawione zostanie, że zaniedbanie Jego Słowa doprowadziło do zwyrodnienia, zepsucia – że płonne latorośle światowej ambicji, pychy, bogactwa, wyniosłości itp. rozwinęły się do wielkich rozmiarów, pomimo wszystkich prób i doświadczeń, jakie były stosowane ku ich obcinaniu. Ujawnione też zostanie, że wiele proroków Babilonu było fałszywymi prorokami, których nauki zwodziły lud i zamiast błogosławieństwa sprowadzały szkodę, zamiast oświecać zaciemniały. Zostanie objawione, że wielu z nich było okrutnymi wilkami w owczych odzieniach, żądnych sławy, wyróżnienia i czci od ludzi, gotowi byli zamienić dobro trzody na swe własne korzyści. Zostanie wykazane, że dużo z tego podszywania się pod imię Jezusowe było tylko maską, pod którą zwodząc i będąc zwiedzionymi, uprawiali owoce sekciarstwa zamiast miłości, wesela, pokoju i innych owoców ducha św. Ten dzień ogłosi to wszystko, wykaże i zmanifestuje. Ewentualnie cały świat pozna, że imię Boże było zniesławione, a Słowo Jego

przekręcane, ponieważ fałszywi nauczyciele starali się o zyski, każdy ze swego własnego okręgu – ze swej własnej denominacji (Izaj. 56:11).

Pan nigdy sekt tych nie znał – nigdy ich nie uznawał, nigdy nie upoważnił ich; są one z ludzi i dla ludzi, a nie z Pana i dla Pańskiej chwały. Twierdząc, iż wszystko, co znajduje się w chrześcijaństwie, świat ma im do zawdzięczenia, przywódcy tych sekt są dumni, chętni, a nie rozumieją, że prawdziwa sprawa Pańska miałaby o wiele lepsze powodzenie bez nich, gdyby pozostała w prostocie wczesnego Kościoła, w prostocie uznającej odkupienie przez drogocenną krew i poświęcenie się Odkupicielowi. Zabranie klasy Oblubienicy, a pozostawienie innych, będzie jakoby oświadczeniem Pana: „Nigdy was nie znałem, nigdy nie uznawałem, ani upoważniałem was” i te nieupoważnione sekty upadną w czasie wielkiego ucisku. Cieszymy się jednak, że te tysiące i miliony zwiedzionych przez te fałszywe systemy, będą mieli w Tysiącleciu chwalebny sposóbność dojścia do znajomości Prawdy i do właściwego poznania charakteru Bożego objawionego w wypełnieniu się Jego chwalebnego planu. Tym sposobem, chociaż wielu utraci najwyższą nagrodę, będą jeszcze mieli sposobność dostąpienia nagrody niższej, czyli Boskiej łaski w restytucji.

„ODSTĄPCIE ODE MNIE, KTÓRZY CZYNICIE NIEPRAWOŚĆ”

Wierzmy że w systemach zwanych „Babilonem”, znajdują się jeszcze czynni pracownicy, których prawda jeszcze dosięgnie i wybawi. Nasz Pan pokazuje to gdy mówi: „Wynijdz z niego, ludu mój”. Niektórzy z Jego ludu widocznie znajdują się jeszcze w Babilonie i obecną naszą misją w imieniu Pańskim jest, aby wzywać wszystkich do wyjścia – przez ogłaszanie teraźniejszej prawdy, która wszystkim prawdziwie Pańskim pokaże, gdzie oni stoją i co czynić powinni.

Inni z czynnych działaczy tych niesprawiedliwych systemów, ponieważ są tylko naśladownictwem prawdziwych, przekręcają Boskie poselstwo, wiążą i zniewalają lud Boży i ponieważ nie są w serdecznej społeczności z Panem, nie wyjdą z Babilonu; a przeto otrzymają dział w potępieniu jakie przyjdzie nań. Znajdą się w wielkim ucisku i na pewien czas przynajmniej będą odcięci od społeczności z Panem. Ci czyniciele nieprawości będą mieć pełne ręce ucisku, do którego w pewnej mierze przyczynili się swoim błędnym przedstawianiem Boskiego charakteru i planu. Będzie to sroga kara i naszą nadzieją dla nich jest, że „gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości ucą się obywatele okręgu ziemskiego” (Izaj. 26:9).

NA OPOCE LUB NA PIASKU

Następny obraz, czyli przypowieść o domu zbu-



dowanym na opoce i o drugim zbudowanym na piasku nie stosuje się do Kościoła i do świata, ale do dwóch klas w Kościele. W przypowieści tej nie są pokazani żadeni inni, oprócz tych, co „słuchają słów moich”, czyli Pańskich. Świat nie słucha Pańskiego poselstwa. Jak to oświadczył apostoł, świat jest ślepy i głuchy na rzeczy duchowe. Ci, co słów Pańskich słuchają i do pewnego stopnia oceniają, stanowią przynajmniej kościół nominalny, a w kościele tym są niektórzy posłuszni Słowom Pańskim, gdy zaś inni są nieposłuszni. Posłuszni budują na opoce, nieposłuszni zaś na piasku.

Pan wyjaśnił, że budujący na opoce są to ci, co nie tylko słuchają Słowa, ale stosują się do niego, na ile ich stać. Zauważmy, do których to słów nasz Pan się odniósł – są to słowa, czyli poselstwo wypowiedziane na Górze Oliwnej, które wykazuje, jakie rzeczy są przez Boga błogosławione, w przeciwieństwie do rzeczy nie mających Jego uznania. Ci, co czynią te błogosławione rzeczy, co starają się je czynić, na ile ich stać, w posłuszeństwie do Boskich przykazań, do poselstwa z nieba, zakładają fundament, który się nie poruszy, który oprze się wszelkim burzom, trudnościom i doświadczeniom obecnego życia.

Ci, co słuchają Słów Pańskich i mówią: „Tak, Panie”, lecz nie wprowadzają tych nauk w praktykę, nie budują właściwie na opoce Prawdy, na Chrystusie. Tacy budują swą nadzieję, swą wiarę i ufność na gruncie, który się nie ostoja. Gdy przeciwności życia przychodzą na takich, ich nadzieje zostają zachwiane, i wiara ich upada. W taki sposób Pan uczy nas, że nie dosyć jest znać Jego wolę, być doktrynalnie poinformowanym, lecz że On chce widzieć w nas taki rozwój charakteru, że dochodzić będziemy do coraz lepszej harmonii z Jego naukami, najprzód w naszym sercu, a następnie, w miarę naszej możliwości, także we wszystkich sprawach naszego życia. Ci, których wiara zbudowana jest na znajomości, bez posłuszeństwa i bez wzrastania w łasce, nie będą przyjęci do Królestwa, nie staną się członkami w klasie Oblubienicy, nie będą współdziedzicami z Synem Bożym.

„OGIEŃ ONEGO DNIA”

W lekcji tej nasz Pan przedstawia nie tylko doświadczenia i próby przychodzące na chrześcijan w całym Wieku Ewangelii, ale szczególnie oną wielką próbę przy zakończeniu tego wieku, czyli w czasie żniwa. Używa tu obrazu deszczu, powodzi i wiatrów bijących na budowę wiary Jego rzekomych naśladowców i burzących wiarę tych, co nie budowali właściwie, według Jego nauk, lecz nie będących w stanie uszkodzić takich, co ugruntowali się na opoce Prawdy. Potężny wylew Prawdy pomiędzy całym chrześcijaństwem jest w procesie. Wielka burza już szaleje. Pod naporem tej burzy trzęsą się wszystkie denominacje. Fundamenty ludzkich tradycji, wyznań, teorii, nieświadomości i przesądów średniowiecznych

okazują się niedostateczne. Niezadługo burza Prawdy podmyje piaszczysty fundament budowli chrześcijaństwa i nastąpi jej upadek. Tylko prawdziwy lud Boży będzie mógł oprzeć się burzy „onego dnia” – burzy, która już się zaczęła.

Jest to ta sama burza, o jakiej Bóg wspomniał przez proroka Izajasza: „Potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią... gdy bicz gwałtowny przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani. Kiedy jedno pocznie przechodzić, pochwyci was; bo na każdy poranek przechodzić będzie we dnie i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego coście słyszeli (poselstwa Prawdy)” – Izaj. 28:17-19.

Ten sam dzień próby przedstawiony jest w innym obrazie przez apostoła Pawła, gdy powiedział:

„Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty ogień doświadczy” (1 Kor. 3:13).

Apostoł przedstawił tu prawdziwych wierzących, budujących na dobrym gruncie, na prawdziwej opoce; lecz pokazuje, iż potrzebne jest, aby na tym dobrym fundamencie wznoszony był też dobry dom wiary. Pokazuje, że niektórych budowla wiary może być przyrównana do drzewa, słomy i siana, które są materiałami łatwopalnymi, więc wnet się spalą, gdy ogień Pańskiego sądu zacznie doświadczać każdej nauki i niszczyć każdy błąd. Natomiast dobrą budowę apostoł przyrównał do srebra, złota i drogich kamieni, które wytrzymają wszelką próbę.

Jako całość lekcja w tym jest ta, że najpierw musimy założyć fundament na opoce, aby mieć jakikolwiek dział i część w tej sprawie – aby móc ostać się wobec próby; następnie że z tych, co znajdują się na opoce, ufają Chrystusowi i wierze w dzieło pojednania, będą dwie klasy – „małe stadko” wiernych, pilnych i posłusznych i „wielkie grono” nie dosyć gorliwych i bacznych pod względem Boskich obietnic i których budynek wiary, składający się z pewnych omyłek, zostanie spalony. Względem tej ostatniej klasy apostoł powiedział, że będą zachowani jako przez ogień. To trafnie określa wybawienie Wielkiego Grona, „którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej” – 1 Kor. 3:12; Obj. 7:14.

„CZYNICIELE SŁOWA”

Nasz złoty tekst dobrze do tego pasuje – „Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko”. Być zaszczyconym znajomością Boskiej woli i planu jest wielkim błogosławieństwem, lecz jest w tym też wielka odpowiedzialność – „Komu więcej dano, od tego więcej



się spodziewano”. My, którzyśmy usłyszeli głos tego, który mówi z nieba i ogłasza pokój przez Jezusa Chrystusa, którzyśmy na mocy poselstwa o przebaczeniu grzechów zostali przez poświęcenie przyjęci za członków Ciała Chrystusowego, mamy większą odpowiedzialność niż inni. Aby osiągnąć chwalebne rzeczy, do których zostaliśmy zaproszeni, musimy nie tylko cieszyć się z tego zaszczytu, ale musimy wykorzystać ten przywilej i okazać naszą ocenę przez

posłuszeństwo warunkom tego przymierza – Stawiać cię ała nasze ofiara żywą na Boską służbę, w wiernym posłuszeństwie sprawiedliwości i w staraniach, aby dopomagać drugim znajdującym się na tej samej drodze.

Watch Tower
R-92 (1906 r.)
„Straż”